Starostwo Będzińskie
Egzemplarz obowiązkowy

Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 30.

Nr. 107. Środa 6 Lipca 1921 r. Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonpalerowy mk. 30—na III stronie mk. 25 — na IV stronie mk. 20 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 6.

Kino „Zacisze"

Od 5 do 11 lipca 1921. PROGRAM Nr. 26. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

„Szatani ZAGŁADY" Wielki atkrakcyjny film w 5 epizodach amerykańskiej wytwórni „Mundus-Film"

3-ci epizod serji p. t. „BOHATERSTWO IIMA" Dramat w 5 cz. z premjowaną gwiazdą ekranu Miss LEAH BAIRD w roli głównej

Początek przedstawień w dni powszednie o 6 wiecz. w niedziele i święta o 4-ej po południu.

Pod dyrekcją Agencji kinematograficznej „Corso" w Warszawie.

TYLKO NA SEANSE! Seans I o godz. 4, II — 5.50, III — 7.30, IV — 9.20. — Dalsze epizody we wtorki następnych tygodni.

TEATR „CORSO" BĘDZIN

Od czwartku 30 czerwca do niedzieli 3 lipca r. b.

Demonstrowany będzie:

TAJEMNICZY DOM

dramat detektywny w 5-ciu częściach. w roli głównej BROWN.

Nad program:

Wesoła komedja

w 2-ch częściach

Anons. wkrótce ukaże się na ekranie w obrazie: POLA NEGRI

SUMURUM.

Kino „OAZA"

Dziś i dni następne.

Dla młodzieży dozwolone.

Wyświetlamy sensacyjny obraz

p. t.

„Amazonka z Pałacu Czarów" Dramat awanturniczy na tle afery szpiegowskiej w 6 wielkich cz.

ANONS! Od 6 lipca r. b. ANONS!

Na ekranie „OAZA" ukaże się: Nastrojowe arc. w 6 cz.

p. t. „W godzinie śmierci"

Od poniedziałku 4-go do 10-go lipca r. b. „SFINKS" w SOSNOWCU.

Demonstrowana będzie nadzwyczajna farsa

p. t. „Mamki wszystkich krajów łączcie się"

farsa w 5-ciu częśc. w roli głównej wystąpi OSSWALDA z pamiętnego obrazu Jedynaczka Króla Szmalcu.

— NAD PROGRAM! —

Zakopane i Tatry z natury

ANONS! Od poniedziałku 11-go lipca r. b. ANONS!

będzie demonstrowany sensacyjny obraz w 5-ciu serjach

p. t. „Szary Czart".

TELEGRAMY.

Aresztowanie Lejby Trockiego.

Warszawa, 5 lipca.

(Przez telef.)

Według otrzymanych tu wiadomości z Helsingforsu w Moskwie został aresztowany Trockij za dążenia do absolutyzmu.

Dyktatura min. skarbu.

Warszawa, 5 lipca.

(Przez telefon).

Komisja sejmowa, skarbowo-budżetowa uchwaliła dyktaturę ministra skarbu Steczkowskiego dla uregulowania sprawy obrotu obcymi walutami.

Nowy gabinet włoski.

Rzym, 5 lipca.

Havas. W dniu dzisiejszym prawdopodobnie ogłoszony będzie urzędowo skład nowego gabinetu włoskiego. Prezes ministrów, Bonomi obejmie prawdopodobnie również tekę ministerjum spraw wewnętrznych. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych ma być powołany Bella Toretta.

Przymierze Rumunji z Jugosławją.

Bukareszt, 5 lipca.

Powrócił tu z Belgradu minister Take Jonesco po podpisaniu przymierza z Jugosławją.

Przeciw komedji w Lipsku.

Paryż, 5 lipca.

Briand oświadczył na radzie ministrów, że rząd francuski nie zadowoli się wynikiem procesów w Lipsku i że wydanie zbrodniarzy wojennych będzie ponownie przedmiotem obrad między sprzymierzonymi. Minister Barthou oświadczył, że dotychczasowe wyroki lipskiego sądu Rzeszy mogły dostatecznie przekonać Belgję i Anglję, iż tą drogą nie można osiągnąć celu, który traktat pokojowy osiągnąć zamierzał.

Sytuacja w Polsce.

Londyn, 5 lipca.

„Times" w korespondencji z Warszawy pisze, między innemi, co następuje: „Opinja polska zdaje sobie sprawę, że Polska uniknęła grożącej jej nowej wojny o Górny Śląsk. Ogólnie biorąc w opinji polskiej nastąpił zwrot w kierunku pokojowym. W stosunkach polsko-czeskich nastąpiło znaczne polepszenie. Od czasu zbliżenia z Rumunją idąc za radami Take Jonescu Polska szuka zbliżenia również z Czecho-Słowacją. Sprawa gdańska posunęła się znacznie naprzód. Przytem stwierdzić należy, że Polska otrzymać powinna należne jej prawa w stosunku do wolnego miasta, gdyż w przeciwnym razie nie będzie mogła rozwijać swego przemysłu i wejść na drogę pokojowego rozwoju. Polska, dla której port gdański jest niezbędnie potrzebny, w razie zajmowania w dalszym ciągu wrogiego stanowiska przez wolne miasto, zbuduje własny port w Gdyni. Ameryka ocenia w dostatecznym stopniu znaczenie polskiej działalności handlowej i morskiej, gdy tymczasem Anglja nie zdaje sobie z tego sprawy.

Admirał Zwierkowski w Paryżu.

Paryż, 5 lipca.

Przybył tutaj z Genewy admirał Zwierkowski i odbył konferencję z członkami komisji Ligi narodów: Earremm przedstawicielem Anglji i Lefevrem. Omawiana była sprawa miejsca, przeznaczonego na magazyny broni i amunicji dla Polski, którego Polska domagała się na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Jak wiadomo, jako miejsce tych magazynów wyznaczono wysepkę Helm, znajdującą się na odnodze Wisły poza terytorjum samego miasta.

O przyszłość Kłajpedy.

Kłajpeda, 5 lipca.

Dzisiejsza Memeler Dampfbote w artykule wstępnym żąda dla obwodu kłajpedzkiego bezwzględnej samodzielności jako wolnego miasta i ustroju państwowego z oparciem ekonomicznem przedewszystkiem o Polskę ze względu na zachodzące niebezpieczeństwo dla kultury miejscowej ze strony Litwy kowieńskiej, na wypadek aneksji obwodu kłajpedzkiego przez Litwę.

Flaszki

próżne, szmelc żelazny i metalowy, zakupuje Skład starego żelaza, ulica Szklarniana.

Wojna grecko - turecka.

Gwałty greckie.

Paryż, 5 lipca.

„Temps" donosi, że przed ewakuacją Ismidu oddziały greckie, nie wyłączając nawet marynarzy, przez kilka dni z rzędu rabowały dzielnicę muzułmańską i żydowską. Według informacji tegoż dziennika, wiarogodni świadkowie widzieli, jak podpalano setki domów. Znalezionó 60 trupów z rękami związanymi z tyłu. Kapitan francuski Delore zgromadził w budynku szkoły francuskiej oraz przy kościele Ojców Zmartwychwstańców około 4.000 muzułman dla ochrony ich przeciwko napadom greków.

Gdy zwrócono się do dowództwa greckiego z prośbą o interwencję, tej interwencji odmówiono.

Marynarze z torpedowca francuskiego wzięli czynny udział w gaszeniu pożaru w mieście w czym grecy usiłowali im przeszkodzić, musieli jednak cofnąć się wobec zdecydowanej postawy wojsk francuskich. Marynarze z torpedowca amerykańskiego roztoczyli opiekę nad kolonją amerykańską.

Ludność muzułmańska z całego obszaru Ismidu zwróciła się do francuskiego generała Palle ze słowami podzięki za okazaną pomoc.

Straty tureckie.

Ateny, 5 lipca.

Z greckich źródeł urzędowych donoszą, że turcy podczas swego ataku na Ismid ponieśli ciężkie straty.

Turcy posuwają się naprzód.

Angora, 5 lipca.

Komunikat wojenny kemalistów z dnia 2 b. m. donosi, że turcy w dalszym ciągu posuwają się naprzód, 2 bataljony greckie zostały otoczone w przesmyku Gheve.

Karabiny i gadanina.

Sosnowiec, 5 lipca.

Sytuacja na G. Sląsku polepszyła się i będziemy się starać załatwić sprawę tak, aby zadowoliła obie strony.

(Briand 3 lipca.)

W 48 godzin po wypowiedzeniu tych, gallijskim optymizmem przesiąkniętych słów, orgesz bytomski zamordował w jasny dzień obrońcę fortu Donaumont pod Verdunem, majora Montalegre, poczym chcąc widocznie dać Briandowi namacalny dowód uspokojenia Sląska w regularnej bitwie z wojskiem koalicyjnym położył trupem jeszcze 3 oficerów koalicyjnych i kilkunastu polskich urzędników policyjnych. Niemcy więc okazują już swe zadowolenie z „polepszenia się sytuacji".

Idzie teraz o to, jak druga strona, t. j. powstańcy okażą swą radość i czy, wzorując się na koaljantach z czasu wojny, będą deliberować arcymądrze, grozić palcem w bucie i strzelać papierowymi notami, czy też, wychowani w dobrej szkole pruskiej, poczną tłuc bez litości zdobywców Liege, Longwy i Antwerpji?

Politycznie biorąc, ostatnie morderstwa niemieckie są dla nas plusem

Jesteśmy jednak więcej ludźmi aniżeli politykami i wzrusza i oburza nas do głębi przelana krew francuska. Pytamy się poprostu, dokąd niemcy będą wodzić za nos przemądrą koalicję? I kiedy się skończy ta tragikomedja omyłek, inscenizowana przez anglików kosztem sprzymierzeńca z nad Sekwany?

Pozatym mamy jeszcze jedno zapytanie w stronę naszych przyjaciół. Dalszą kwestją dla nas jest fakt, iż dzięki niezgodzie wewnętrznej, koalicja ponosi porażki na froncie śląskim; że mogąc wygrać wojnę o dwa lata wcześniej, narażała ludzkość, a w pierwszym rzędzie własnych swych synów na przedłużające się męczarnie i okropności wojny; że dotychczas łudzi się jeszcze demokratyzmem powojennych Niemiec. Jest to rzeczą sumienia koalicji, lub jej taktyki. Co kto woli.

Z chwilą jednakże, kiedy dzięki uspokajającym zarządzeniom koalicyjnym (czytaj angielskim) leje się na Sląsku krew polska, a ludność nasza jest wystawiona na ohydny teror rozbrojonych band niemieckich, ośmielamy się zapytać, czy i jakie gwarancje udzieli nam ententa, aby powstańców, lojalnie składających broń i ich rodzin nie mordował orgesz? Tutaj bowiem i my jesteśmy nieco zainteresowani i mamy pełne prawo rzucić swój ważki głos na szalę wypadków.

Konstatujemy fakty.

Polacy składają broń, i idą do domu, oczekując sprawiedliwego wyroku, niemcy na ulicach miast egzekwują go z rewolwerem w ręku.

Koalicja nakazuje przyjąć do pracy polskich kolejarzy, niemcy ich wyrzucają, i tak bez końca, na każdym kroku ujawniają się rozliczne taktyki „zgodnej" ludności terenów plebiscytowych.

A tymczasem, niewiadomo jeszcze kiedy zbierze się ràda najwyższa. Czy wyrok jej będzie ostatecznym? Czy nam nie grozi znów komisja ekspertów, odkładanie, ględzenie, zwlekanie, przeciąganie sprawy od infinitum]? Chyba, że koalicja, czeka, aż orgesz wymorduje całą ludność polską i nareszcie Sląsk będzie uspokojony.

Musimy więc odpowiedzieć z całym szacunkiem p. Briandowi: Sytuacja na Sląsku nie polepszy się nigdy dopóki pięść koalicyjna nie spadnie z całą siłą na karki niemców. Tego rozstrzygnięcia, któreby zadowoliło obie strony być nie może. Przynajmniej nie w tym pokoleniu (ze strony niemców).

Jedynym rozstrzygnięciem jest oddanie polskiej ziemi i jej mieszkańców Polsce.

Kto tego nie widzi, podpala gmach Europy.

j. w.

Panama śląska.

Kilka ciekawych pytań.

Sosnowiec, 6 lipca.

Przed kilku dniami zwracaliśmy uwagę władz naszych na bezprzykładny wywóz rabunkowy bydła, nierogacizny, jaj i t. p. rzekomo na G. Slązk, a w istocie do Niemiec.

W artykule tym obliczaliśmy, że najwyżej czwarta część wywozu idzie na potrzeby Sląska, po bliższym jednak przyjrzeniu się temu, co się dzieje, należy przyjść do przekonania, że 90 procent wywozu szło przez G. Sląsk do Niemiec.

Są to wszystko przypuszczenia, nie oparte na żadnych liczbach, ale liczby te znać musimy. Zwracamy się więc zarówno do władz naszych, jako też do władz powstańczych, by raczyły łaskawie poinformować społeczeństwo:

1) jaką ilość ludności aprowidowano na G. Sląsku i **2) jaką ilość i jakich artykułów wywieziono rzekomo na G. Sląsk.**

Wywożono naszą krwawicę, naszym potem tuczono bandę paskarzy, należy nam się więc sprawozdanie z tej gospodarki, która nie da się porównać z żadną inną.

Chcielibyśmy również wiedzieć, kto informował fałszywie nasze władze centralne o stanie aprowizacji na G. Sląsku i w ten sposób popierał akcję rabunkowego wywozu, którego następstwa dadzą nam się odczuwać jeszcze długie miesiące.

Miłoby nam również było dowiedzieć się od naszych władz, dla czego tak bezkrytycznie popierał paskarzy śląskich i naszych i to wbrew opinji władz miejscowych.

(s.)

Udział Polski w złocie banku austrjacko-węgierskim.

W sobotę podpisana została umowa pomiędzy umyślnie w tym celu przybyłą komisją likwidacyjną banku austrjacko-węgierskiego, a rządem polskim w sprawie udziału państwa polskiego w masie konkursowej austro-węgierskiego banku państwa. Ze strony komisji likwidacyjnej umowę podpisali: pp. Guiseppo, Lucardo, Gilbert, Demonedel, Pojol oraz Aleksander Zanno. Ze strony rządu polskiego układ podpisał dr. Leon Biliński, który w tym celu przybył z Wiednia do Krakowa.

Na podstawie tej umowy Polska otrzyma z sumy 50 miljonów w złocie przeznaczonej do rozdziału pomiędzy wierzycieli banku, kwotę 7 i ćwierć miljona koron w złocie, z czego odtrącono jako cenę kupna 14 gmachów w Małopolsce su-

---

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

92.

Po śniadaniu kamerdynar wszedł z oznajmieniem, iż powóz oczekuje przed pałacem. Odjechali we troje do Courbevoie, gdzie bawili kilka godzin, oglądając roboty około budowli i urządzenia fabryki, poczem o czwartej powrócili do Paryża. Lucjan pożegnał ojca i córkę, otrzymawszy polecenie przybycia nazajutrz o dziewiątej rano. Młodzieniec odetchnął, czując się wolnym nareszcie, a tym sposobem mogąc powiadomić o wszystkiem Jerzego Darier, a następnie Łucję, swą narzeczoną, zaniepokojoną może długą jego nieobecnością. Chwilowo zapragnął pobiedz przedewszystkiem na ulicę Bourbon; obawiał się jednak, czy w spóźnionej porze zastanie w domu Jerzego; poszedł więc najprzód na ulicę Bonapartego Młody adwokat tylko co z sądów powrócił. Była to godzina w której zwykle klijentów przyjmował u siebie, ztąd Lucjan zmuszony był czekać, aż ci wyszli nareszcie, poczem wszedł do gabinetu.

— Przychodzisz z pomyślną wiadomością — rzekł Jerzy, podając mu rękę.

— Zkąd wiesz o tem? kto ci powiedział?

— Wyraz twej twarzy.

— A więc nie zawiodło cię to tym razem.. Jestem uszczęśliwiona, dzięki ci, mój Jerzy; przychodzę, aby ci wynurzyć głęboką mą wdzięczność.

— A i ja cieszę wraz z tobą — rzekł Darier. — Twa radodć płaci mi stokrotnie za to, co uczyniłem. Opowiedzże mi, proszę wszystko jak było.

Lucjan powiadomił szczegółowo przyjaciela o życzliwem przyjęciu ze strony przemysłowca, oraz o wszystkiem, co uczyniła Marja dla poparcia jego prośby.

— Osądziłem więc dobrze to dziewczę — rzekł Jerzy, — nieoceniona to istota, serce zacne szlachetne, pełne najwznioślejszych przymiotów!

— Tak, rzeczywiśaie, to anioł poparł Labroue.

V.

. — Otóż więc pozyskałeś tyle upragnione stanowisko — mówił dalej młody adwokat — kto wie, czy nie zostaniesz kiedy wspólnikiem Harmanta.

— Nazbyt unosi cię wyobrażnia — odrzekł, śmiejąc się Lucjan, — nie żywię tak wysokich ambicji. Jedynem mojem pragnieniem jest, bym corocznie mógł się zaoszczędzić, a z tej sumki podźwignąc zwaliska warsztatòw, odziedziczonych po ojcu na grnntach w Alfortville wtedy to czułbym się w zupełności zadowolonym.

Obaj przyjaciele wkrótce się pożegnali. Lucjan wsiadł do powozu, by jaknajrychlej przyòyć na ulicę Bourbon, gdzie przewidywał, iż Łucja oczekuje go z niepokojem. Młode dziewczę tym razem nie było samem w stancyjce, Joanna Fortier, roznosicielka chleba, którą wszyscy w piekarni zwali matką Elizą, znajdowała się przy niej.

Na godzinę przed tem, wdowa którą dziwny, nieprzełamany instynkt ku Łucji prowadził zastukała do drzwi mieszkania młodej szwaczki z zawiniątkiem w ręku.

— Ach! to wy, matko Elizo! zawołało dziewczę, drzwi otwierając, chyba że nie przynosisz mi chleba?

— Nie moja droga panienko odrzekła Joanna — przyszłam cię prosić o wyświadczenie mi małej przysługi,

— Wszystko uczynię dla ciebie matko najchętniej, spocznij tu proszę — dodała — podczas gdy będę wykończała tę suknię, która ma być na jutro gotową, opowiesz mi co cię tu do mnie sprowadza.

Wdowa usiadłszy. zatrzymała pełne miłości spojrzenie na młodem uroczem dziewczęciu.

— Przybywam z prośbą do ciebie, panno Łucjo — poczęła ośmielona twą obietnicą, iż przy wolnym czasie uszyjesz mi suknię,

— Z całego serca... masz pani potrzebne ku temu materjały?

— Właśnie przechodząc przed magazynem nowości, kupiłam bardzo tanio resztkę wełnianego towaru, którą przynoszę... patrz pani.

Tu roznosicielka chleba obwiązywać zaczęła.

— Dobrze... połóż to pani na stoliku — odrzekło dziewczę, robotą pilnie zajęte — skoro ukończę ten stanik, wezmę pani miarę... Wszak możesz chwilką zaczekać?

— Jak najchętniej ukończyłam już dzienny mój obchód jestem wolną do jutra rana, nie spiesz się więc, proszę.

— Lubię szyć prędko — Łucja odparła. I szybko migając igłą, rzucała od czasu do czasu ku drzwiom spojrzenie, wsłuchując się w najmniejszy szelest na schodach.

Ta natężona uwagą dziewczęcia i niepokój widoczny w całej jej postaci nie uszła uwagi Joanny.

Chcąc poznać tego przyczynę, badać dziwczę należoało, a czyliż służyło jej prawo do czegoś podobnego? Poprzestał więc na zadaniu kilku zapytań.

— Jak dawno pani zajmujesz się szyciem? — zapytała nagle pragnąc dowiedzieć się czegoś z przeszłości młodej rorobotnicy.

— Od lat sześciu, matko Elizo.

— Uczyłaś się tego w Paryżu?

— Tak, pierwszą naukę szycia udzielano mi w przytułku, gdzie zostałam wychowaną.

Na te słowa Joanna zadrżała.

— Zostałaś wychowaną w przytułku — powtórzyła żywo.

. — Tak — odrzekło smutnie dziewczę, — Nie znanał ni ojca, ni matki. Oddano mnie niemowlęciem do przytułku dla opnszczonych dzieci!.

(c. d. n.)



mę 2.766.000 koron, tudzież pewną kwotę jako zwrot zasekwestrowanego w roku 1918 złota, znajdującego się wówczas w filjach banku.

Gotówka otrzymana przez skarb polski wynosi zatym 4.468.000 koron, która to suma w 29 skrzynkach głównie suwerenach angielskich została wysłana do Warszawy.

Proporcja, na podstawie której dokonany był podział złota oparta była na liczbie ludności poszczególnych części Austro-Węgier, tudzież wysokości sum złożonych celem umorzenia banknotów.

Członkowie komisji likwidacyjnej zwiedzali miasto i okolicę i podejmowani byli przez władze polskie obiadem. Dr. Biliński wraz z dr. Faustem, który odegrał wybitną rolę w ostatecznym redagowaniu układu, powrócili do Wiednia w niedzielę.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

6 środa

Dziś Izajasza
Jutro Cyryla i Metod.
Wsch. słońca 3 m. 57
Zach. „ 8 m. 12

Statystyka stanu zatrudnienia w przemyśle. Główny urząd statystyczny zwraca uwagę właścicieli i kierowników zakładów górniczych, hutniczych oraz wszelkiego rodzaju zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych, o ile zatrudniają one więcej niż 5 robotników, lub przy mniejszej liczbie robotników, posiadają motor, że dnia 7 lipca upływa termin przesłania do głównego urzędu statystycznego sprawozdań o stanie zatrudnienia w czerwcu r. b. Sprawozdanie obejmuje czerwiec r. b. w porównaniu z marcem. Liczbę robotników należy podać w dniu 30 czerwca. Obowiązek przesyłania sprawozdań dotyczy zarówno przedsiębiorstw prywatnych, jak i państwowych, oraz komunalnych. Sprawozdania należy przesyłać według wzoru zamieszczonego w Dzienniku Ustaw Nr. 115 z dnia 20 grudnia 1920 .., poz. 759. O odpowiednie druki należy zwracać się do tych inspektorów pracy, w którym okręgu zakład się mieści.

Zgodnie z poz. 6 rozporządzenia rady ministrów w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle, właściciele i kierownicy pomienionych zakładów, winni nieprzesłania we właściwym terminie sprawozdań o stanie zatrudnienia w przemyśle, podlegają karze przewidzianej w art. 5 ustawy z dnia 21 października 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 85 z dnia 15 list. 1919 r., poz. 484) o organizacji statystyki administracyjnej.

Miljony przeciw antysemityzmowi. Prasa żydowska otrzymała wiadomość z Nowego Jorku, że jedna z tamtejszych żydowskich lóż masońskich zaczęła zbierać miljony przeznaczone na zwalczanie antysemityzmu. Do akcji przystąpiło 640 lóż liczących około miljona masonów żydowskich, z ich „wielkim mistrzem" Aronem Lewinen na czele. Gdyby nie fakt, że wiadomość pochodzi od prasy żydowskiej, możnaby sądzić, że to wymysł antysemicki.

O drogę wodną. W Zagłębiu bawił delegat dyrekcji budowy dróg wodnych w Krakowie, p. Pietraszkiewicz, celem zbadania terenu Zagłębia, zebrania odpowiednich danych i poinformowania zainteresowanych sfer o sprawie i wyniku swych badań nad rzeką Czarną Przemszą dla urządzenia kanału spławnego z Krakowa do Zagłębia.

Kanał ten w pewnej mierze już istnieje, gdyż w swoim czasie rozpoczęto budowę drogi spławnej z Krakowa do Wiednia i doprowadzono ją do Spytkowic.

Obecnie zmieniono kierunek kanału i ma on być przeprowadzony w stronę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Po kanale tym kursowałyby statki 600 tonnowe, t. j. 60 wagonowe, co w zupełności zastąpiłoby obecny brak wagonów i zapewniłoby ciągłość ruchu.

Projekt powyższy po zbadaniu Zagłębia naszego mógłby być sporządzony w ciągu miesiąca, a budowa kanału trwałaby od czterech do pięciu lat.

Hojna ofiara. Rada zjazdu przemysłowców górniczych złożyła na rzecz komitetu pomocy akademikom-żołnierzom przy Auxilium Academicum, jako jednorazową zapomogę mk. 300 tys., oraz na stypendjum imienia W. Korfantego mk. 100 tys.

Gwałtowny spadek marki niemieckiej. Wczoraj na czarnej giełdzie w Sosnowcu na gwałt pozbywano się marek niemieckich z powodu przewidywanego spadku na łeb na szyję waluty niemieckiej. Marki niemieckie oddawano po 12 mk. polskich.

O podatki miejskie. Rada zjazdu przemysłowców górniczych uznała, iż należne od robotników wszelkiego rodzaju podatki miejskie mogą być ściągane bezpośrednio od pracowników, bez współudziału zarządów hut i kopalń.

Z powiatowej kasy chorych w Sosnowcu. Ze źródeł miarodajnych informują nas, że wkrótce w Zawierciu nieporozumienia, wywołane protestem robotników Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" płacenia przypadających od nich tytułem obowiązkowego ubezpieczenia w kasie chorych składek zostały ostatecznie rozstrzygnięte przez ministerjum. Większa część zorganizowanych i uświadomionych robotników zrozumiała słuszną potrzebę, jakoteż i obowiązek płacenia wspomnianych składek.

W powyższej sprawie w najbliższych dniach ma przybyć specjalna komisja do zbadania stanu lecznictwa kasy, oraz rozpatrzenia ewentualnych zażaleń, czynionych przez członków kasy w powyższym względzie—co jednak w niczem nie może kwestjonować powinności płacenia tychże składek, jako wypływających z ustawowych obowiązków, określonych odnośnymi artykułami ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Ciemnota. Ponieważ kopalnie w Zagłębiu odczuwają brak sił roboczych i pragną, aby normalny bieg przedsiębiorstw nie był zakłócany, postanowiły zarządy niektórych kopalń już obecnie zabezpieczyć się od największego i gwałtownego odpływu sił roboczych, jakim jest mobilizacja i w tym celu wywiesiły ogłoszenie o rejestracji, aby móc robotników, należących do służby wojskowej reklamować. I cóż się okazało? Oto np. robotnicy T-wa warszawskiego zerwali ogłoszenie twierdząc, iż obecnie wojny niema i już nie będzie i że tylko panowie wymyślają różne sztuczki, celem zgnębienia robotników i zaprowadzenia z powrotem 10 godzinnego dnia pracy.

Okazuje się więc, co już niejednokrotnie stwierdzono, iż różni opiekunowie klasy pracującej, zamiast rzeczywistego uświadomienia, umieją tylko wichrzyć i rozwydrzać ciemny tłum.

Dziki wybryk ateusza w Klimontowie. W ub. wtorek, o godz. 7 wieczorem, jeden z robotników kopalni upadowej w Klimontowie, przechodząc z drugim towarzyszem obok kapliczki Matki Boskiej we wsi Klimontów najpierw zaczął lżyć brutalnie i bluźnić Matce Boskiej, a następnie zerwał wiszącą na drzewie kapliczkę rzucił na ziemię potłukł i podeptał nogami. Po dokonaniu profanacji bluźnierca umknął. Policja odszukała go i aresztowała. W niedzielę ubiegłą w kościele w Zagórzu proboszcz miejscowy podczas kazania zawiadomił obecnych o tym smutnym i karygodnym czynie zuchwalcy. Po nieszporach z kościoła udała się procesja na miejsce profanacji i miejsce to zostało poświęcone. Zaprojektowano na miejscu zniszczonej kapliczki wybudować kaplicę murowaną.

Dzielny żołnierz. W dniu 4 b. m., Kołodziński Wacław i Zieliński Stanisław, usiłowali przekupić żołnierza granicznego, w celu przepuszczenia ich zagranicę.

Jako nagrodę za niewykonanie swych obowiązków służbowych, zaproponowali żołnierzowi 1000 mk. łapówki. Żołnierz pieniądze przyjął, a łapowników aresztował i odstawił do swojej władzy.

Znowu śmiały napad bandycki. Dnia 3 b. m.. o g. 19, na Kuźnicy, na powracającego Piotra Kulara napadło 4-ch bandytów. Nazwiska bandytów są następujące: Stanisław Siwek, Wincenty Lebszton, Stanisław Wróbliński, nazwiska zaś czwartego bandyty nie ustalono, gdyż ten zbiegł.

Poszkodowanemu zrabowano: portfel, zawierający 2000 mk. polskich gotówką i książeczkę pożyczkową na sumę 120.000 mk. pol.

Bandyta Wróbliński podczas eskortowania go do III podk. zbiegł w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie zagranicę.

Pozostałych tj. Lebsztona i Siwka osadzono na odwachu policyjnym przy ul. Małachowskiego.

Jeden z podsądnych nazwiskiem Siwek w dniu onegdajszym nad ranem, wymierzył sobie sam karę, gdyż powiesił się na własnym pasku, na kracie od okna więziennego.

Lebszton jest również posądzony o dezercję.

Z czarnej giełdy w Warszawie. Poprawa marki polskiej i spadek walut zagranicznych trwają już dwa dni, co jest rzeczą niezwykłą wobec jawnego rozbójnictwa giełdziarzy pod egidą niemców.

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące: marki niem. 3150—29—2850. Dolary 2225—2075—2025. Franki 200—190—172.50. Funty 8400—8000—7700. Ruble złote 1000—950. Marki złote 430—400. Franki złote 400—350. Ruble srebrne 160 — 140. Rosyjski bilon srebrny 145—130.

Kradzież. D. 28. VI. 1921 r. niewiadomi dotąd sprawcy, dostawszy się za pomocą oderwania drzwi do mieszkania dyr. fabryki Deichsla, skradli różne rzeczy. Strat dotąd nie zdołano ustalić z powodu nieobecności właściciela, który dotąd bawi ze swą rodziną w Poznaniu i powraca dopiero w przyszłym tygodniu. Narazie zauważono brak zegara ściennego. Dochodzenie w toku.

Nieszczęśliwy wypadek. Jak zgubne następstwa wywołuje szybka jazda samochodami po ulicach miasta, niechaj pouczy znowu nowy wypadek przejechania w Będzinie Dawida Szpiro i córki jego Chuny, przez samochód Nr. 6021, należący do kolumny samochodowej,stacjonowanej w Będzinie

Nazwiska szofera nie ustalono, gdyż ten na wezwanie policjanta odjechał w szybkim tempie w stronę Sosnowca.

Wywieszane tablice ostrzegawcze są tylko dla formy, a samowola dotąd panuje.

Samobójstwo. Dnia 1 bm., między godziną 7 a 8 wiecz, w Będzinie, w parku na Górze Zamkowej, wywiadowca W. IV. D., w Będzinie, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zatwierdzenie. Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zaaprobowało wybór przedstawiciela rady zjazdu, p. M. Grabińskiego, na stanowisko przewodniczącego komitetu budowy szkoły górniczej w Dąbrowie.

Zapomogi. Na skutek prośby tymczasowego komitetu organizacyjnego T-wa niesienia pomocy niezamożnym uczniom szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie o przyznanie zapomogi na urządzenie kuchni dla uczni i jej prowadzenie, jak również o udzielenie stypendjów dla trzech uczniów ślązaków, rada zjazdu przemysłowców górniczych postanowiła wypłacić na ten cel 11 tysięcy marek, z czego 5 tysięcy na urządzenie kuchni i 6 tysięcy na prowadzenie tejże do końca roku szkolnego.

Jednocześnie postanowiono wypłacić od dn. 1 kwietnia r. b. do końca roku szkolnego trzem uczniom ślązakom po 2 tysiące marek miesięcznie każdemu.

Napad. W środę ubiegłą o godz. 1 w nocy, we wsi Marciszowie pod Zawierciem, na Joska Dawidowicza, wiozącego z Zawiercia 7 skrzyń wódki, napadli trzej tamtejsi mieszkańcy Antoni N., Józef i Władysław W. Napastnicy zatrzymali furmankę przed jednym z domów, w którym paliło się jeszcze światło, poczym światło zgasło, oni zaś napadniętego zaczęli okładać kijami, a następnie zabrali jedną skrzynię wódek, wartości 24 tys. mk. Policja aresztowała napastników; sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego.

Pożar. W ub. czwartek w Nowej Wsi pod Zawierciem w zabudowaniach gospodarza Jana Roka wybuchł pożar z przyczyny niewiadomej. Spłonęły doszczętnie dwie stodoły, wartości stu tysięcy.

Kradzieże. W hotelu „Viktorja" w Sosnowcu skradziono z jednego pokoju bieliznę pościelową. Policja aresztowała pokojówkę Agnieszkę W. Sprawę skierowano do sądu.

— W sklepie Moszka Windmana w Zawierciu, niewykryci złodzieje skradli kilka worków mąki, wartości 54 tys mk. Śledztwo w toku.

— W kuchni amerykańskiej w Zawierciu, przed kilku dniami niewykryci sprawcy skradli różne przedmioty, wartości z górą 15 tys. mk.

Migawki Dąbrowskie.

II.

Do drugiej kategorji ludzi należą ci, którzy nie robią nic w sprawach społecznych, gdyż brak cywilnej odwagi stoi im na przeszkodzie. Ludzie ci radziby być stale ze wszystkimi w zgodzie i boją się nawet własnego cienia, by się komukolwiek nie narazić.

Tymbardziej są oni wystraszeni, że dziś trudno znaleźć instytucję społeczną. bezpartyjną; każda z nich, jeśli nie jest ściśle partyjną, to w każdym razie ma takie podłoże i ciąży ku tej, lub innej organizacji partyjnej. Malutko, a doczekamy się, że dziada, lub włóczęgę, przy przyjmowaniu do przytułku będą pytać o przynależność partyjną i od tego uzależniać przyjęcie. A tej partyjności instytucji boi się wielu jak ognia. Horyzont ich umysłowy nie sięga tak daleko, by zrozumieć, że w instytucji społecznej mogą pracować ludzie różnych nawet krańcowo przeciwnych poglądów politycznych, szanując nawzajem swoje przekonania polityczne, a jednocząc się na platformie ogólnej dobra społecznego. To też ludzie ci, milujący swój spokój, schlebiają każdemu, z kim w danej chwili mają do czynienia. Z postępowcem są postępowymi, z reakcjonistą zacofańcami, z komunistą skrajnym bolszewikiem, i t. d. starannie ukrywając płód swych myśli. Nie na rękę podobno jest być otwartym. Typowym wzorem tego rodzaju ludzi, jest tu pewien osobnik, o niskim poziomie umysłowym i moralnym, lecz z nadzwyczajną zdolnością kameleona. Przy rządach prawicy, kładzie elegancki melonik na głowę i resztę garderoby jak z igły, a gdy do władzy dochodzi „lud" w postaci lewicowego gabinetu, widzimy go w starym kaszkiecie, wytartym paltocie i proletarjackich butach. Takim podobno dzieje się najlepiej.

Wreszcie trzecia kategorja ludzi, to apasze duchowi i umysłowi, cała banda paskarzy, tuczących się nędzą ludzką. Dla tych praca społeczna, to ziemia nieznana.

W pogoni bezustannej za złotym cielcem zatracili oni resztki sumienia i etyki, które może kiedyś drzemały na dnie ich dusz i serc. Gromadzenie miljonów i używanie życia, pozbawione wszelkiej estetyki, to ich cel jedyny. Są to pasorzyty społeczne, wrzody na organizmie narodu.

To też nic dziwnego, że przy tych warunkach praca społeczna kuleje. Nieliczna bowiem garstka jednostek, obdarzona poczuciem obywatelskim, posiadająca cywilną odwagę, wyczerpuje siły w beznadziejnej pracy, nie mając znikąd i od nikogo poparcia, a instytucje społeczne jak czytelnie, wykłady dla analfabetów i im podobne, cierpią stale na anemję, prowadząc suchotniczy żywot.

Uruchomienie przemysłu.

Zawiercie, 5 lipca.

Powoli i stopniowo przemysł w Zawierciu zaczyna się ożywiać.

Po długim przymusowym wypoczynku, po długotrwałej stagnacji, spowodowanej zniszczeniem warsztatów pracy i wywiezieniem maszyn przez okupantów, poszczególne fabryki puszczane są w ruch, a robotnicy znajdują tak pożądaną dla siebie pracę.

T-wo akc. zawierckiej fabryki płótna uruchomiło większość swych oddziałów. Uruchomiona też została przędzalnia Bernota, gdzie przerabiana jest przędza na półfabrykaty, Przędzalnia zatrudnia 200 ludzi. Pracuje również Tow. akc. fabryk rur i żelaza (dawniej Hulczyński) Niestety, zakłady tego T-wa zatrudniają na razie zaledwie jedną dziesiątą część personelu przedwojennego.

W połowie uruchomione zostały: fabryka kuto-lanych wy-

robów Erbego, fabryka części maszyn Sambora, Krawczyka i S-ki, fabryka narzędzi rolniczych Birnfelda, fabryka szkła Reichera, zatrudniająca około 400 robotników. Dalej czynna jest też miejscowa fabryka chemiczna. W tych dniach uruchomionych będzie kilka mniejszych zakładów przemysłowych fabryka pasty do obuwia, fabryki oleju, przeróbki starych szmat, waty itp.

Obok zawierckich fabryk rozpoczynają funkcjonować i fabryki w najbliższej okolicy jak: Borowe Pole wyrabiająca dawniej klej i sztuczne nawozy, obecnie zaś powiększona wyrabia masło roślinne, świece mydło itp.

Bardzo energicznie pracuje obecnie fabryka wyrobów żelaznych i lanych T-wa Ak. „Poręba", która za wyjątkiem 44 proc. akcji, które zostały w rękach żydów, przeszła do rąk Stow. mechaników polskich z Ameryki (zarząd w Warszawie).

Jak widzimy z powyższego, przemysł w Zawierciu i najbliższej okolicy wszedł znów na drogę rozwoju i odbudowy po dłuższym zastoju przymusowym.

„Polak".

Nowa instytucja dla dzieci.

Busko, 4 lipca.

Sekcja opieki nad chorym dzieckiem, leczącym się w zdroju buskim, istniejąca przy komitecie budowy kolonji leczniczej im. rektora dr. med. Józefa Brudzińskiego dla dzieci zołzowatych przy zdroju w Busku, uruchomiła kolonję leczniczą sezonową dla dzieci t. zw. skrofulicznych, dotkniętych zwłaszcza schorzeniami skóry, gruczołów, stawów, kości itp.

Uwzględniane będą ew. i inne schorzenia dziecięce.

Naczelny komisarjat do walki z epidemjami ofiarował komitetowi budowy kolonji w Busku 50 łóżeczek z całkowitym wyekwipowaniem, a dzięki życzliwemu dla tej akcji stanowisku polsko - amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom, za którego pośrednictwem amerykański czerwony krzyż wypożycza naszemu komitetowi w Busku na okres sezonowy namioty Bassemera z całkowitem urządzeniem na 300 dzieci i potrzebnymi środkami lekarskimi, a polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom zapewnia swoją pomoc i w znacznej mierze utrzymanie dzieci w ciągu paru miesięcy sezonowych, komitet buski ze swej strony zapewnić może dzieciom opiekę lekarską i pielęgniarsko - wychowawczą, angażując stałego lekarza ordynatorkę, opiekunkę wychowawczynię i odpowiedni personel pomocniczo-administracyjny oraz przy wydatnej pomocy rządu i społeczeństwa gwarantując chorym dzieciom dobry posiłek i jak najlepsze warunki lekarskie i wychowawcze.

Reflektanci winni się zgłosić najpóźniej dn. 15 lipca b. r. z umotywowanemi podaniami.

Doktór

WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.

dni świąteczne 10—1 pp.

BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

Co się dzieje na G. Śląsku?

Walka sprzymierzonych z niemcami.

Zamordowanie komendanta francuskiego. Stan oblężenia w Bytomiu. Aresztowania.

Bytom, 5 lipca.

(Od własnego korespondenta).

Według zeznań naocznych świadków, szczegóły poniedziałkowego napadu orgeszu w Bytomiu na wojska francuskie przedstawiają się następująco; Stostruplerzy dowiedziawszy się, iż do Bytomia przybywają nowe oddziały angielskie, postanowili powitać ich demonstracyjnie.

Tysiączne tłumy wyległy na ulice. Z anglikami przybyły jednakże i oddziały francuskie. Niemcy witali anglików owacyjnie, kobiety obsypywały ich kwiatami, śpiewano „Deutschland über alles" i „Rule Britannia", przyczym pod adresem francuzów padały wyzwiska i okrzyki „Precz z nimi!" „A bas la France" i t. d.

Skoro anglicy weszli już do koszar przy ul. Gustawa Freytaga, rzucili się orgeszowcy na pozostałe na ulicy oddziały francuskie, chcąc je rozbroić. Oficerowie francuscy do ostatniej chwili okazywali zimną krew. Z chwilą jednakże, kiedy jakiś młody stostrupler wystrzelił w pierś majora Montalègre, kładąc go trupem na miejscu, a z tłumu padły strzały, kładąc kilku podoficerów francuskich, ci dali kilka salw w tłum, poczym z bagnetami w ręku uderzyli na oszalałą masę. Równocześnie z koszar wyjechało kilka tanków angielskich, które ostrzeliwały „sprzymierzeńców" niemieckich z maszynowych karabinów. Cały szereg trupów i rannych pozostało na miejscu. Kilka domów, z których okien strzelano do wojska, zdemolowali francuzi. Przywódca stostruplerów Rolle zabity.

Komendant Bytomia Beadet zamknął ściśle dworzec i zawiesił nad miastem obostrzony stan oblężenia.

Francuzi zaaresztowali burmistrza Stephana, radcę miejskiego Kasperkiewicza, dr. Blocha i nauczyciela Kopietza i około dwudziestu wybitniejszych niemców. Ofiary niemców w zabitych i rannych wynoszą przeszło trzydzieści osób.

Po likwidacji powstania.

(Od wł. koresp.)

Szopienice, 5 lipca.

Ostatnie oddziały powstańcze złożyły dzisiaj broń. Dotychczasowa siedziba władz powstańczych Szopienice, kipiące do wczorajszego gorączkowym życiem, pełne automobili, furgonów, ambulansów Czerwonego Krzyża, opustoszały dziwnie. Wszystkie miasta w obwodzie przemysłowym są już obsadzone przez wojska koalicyjne, wśród których z natury rzeczy przeważają francuzi.

W Szopienicach pozostała główna komisja likwidacyjna, uznana przez władze koalicyjne, które przydzieliły jej mieszane oddziały francuskie i angielskie.

Związek b. powstańców na G. Śląsku.

Bytom, 5 lipca.

W związku z likwidacją powstania założono na Śląsku związek b. powstańców, mający za cel opiekę nad kalekami, sierotami i rodzinami poległych. Wybrano tymczasowy zarząd, do którego wchodzą obywatele: Zgrzebniok, Kornke i Grzesik.

Związek ma obejmować cały teren powstańczy.

Na czele dyrekcji kolejowej stanie komitet aljantów.

Katowice, 5 lipca.

Na czele dyrekcji kolejowej stanąć ma komitet złożony z 1 anglika, 1 francuza i włocha. Zarządzenia dyrekcji w ważniejszych sprawach muszą otrzymać zatwierdzenie komisji aljanckiej.

Baczność! **Korzystajcie z okazji, bo czas to pieniądz!!** **Baczność!**

Tylko długoletnia firma

„M. BERGMAN" w SOSNOWCU, Modrzejowska 15 w podwórzu,

która przefasonowuje i farbuje z najgorszych kapeluszów, słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnych firmach krajowych i zagranicznych, ze świadectwami, prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się najnowszymi maszynami, których żadna inna firma nie posiada.

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Górn. przy ul. Sobieskiego 7.

— Dla modystek — specjalny rabat.

Różne wieści.

Co to jest 226 miljardów marek niemieckich w złocie? Sumę odszkodowania, jaką Niemcy mają zapłacić, możemy sobie uzmysłowić, zamieniwszy jej wartość na węgiel. Licząc po 20 marek niemieckich w złocie za tonę, otrzymamy za nią 11.3 miljarda ton węgla kamiennego. Według stanu produkcji z 1920 r. (130 mil. ton) potrzeba 87 lat, aby tę ilość węgla wyprodukować a dla przewiezienia jej potrzebowalibyśmy 750 miljonów wagonów. Otrzymalibyśmy pociąg długości 7 i pół miljona kilometrów, t. j. zenła dziesiąta odległości księżyca od ziemi.

Niemcy gdańscy, „duchy" pukające i G. Śląsk. Prawdziwem curiosum spirytystyczno-politycznem jest fakt, o którym donosi „Gazeta Gdańska". Mianowicie odbył się w Gdańsku wieczór eksperymentalny spirytystyczno-telepatyczny z udziałem absolwenta medycyny p. Austroma.

Podczas tych doświadczeń spirytystycznych stawiano „duchom" pytania, natury politycznej, a między innemi pytano, czy Górny Śląsk pozostanie przy Niemcach. Na to pytanie „duch" przez usta medjum odpowiedział przecząco, co wywołało wielkie przygnębienie wśród urządzających seans gdańskich nacjonalistów niemieckich.

OFIARY.

Na powstańców górnośląskich Marja Nowakowska z Koszelewa składa mk. 200 zezwróconych mk 1000 przez p. Marję z Nowakowskich Mattinkiewicz z Warpia a wypłaconych tej ostatniej mylnie przez kasjerkę Urzędu Pocztowego w Będzinie.

Na skarb państwa składa mk 1000 orkiestra P. P. w Będzinie nieprzyjętą ofiarę od p. Tomasza Nowary w Koziegłowach za odegranie marsza

Komitet niesienia pomocy górnoślązakom w Rogożnikach składa mk. 3258.50 fen. Nauczycielstwo i młodzież w Rogożnikach, z zabawy urządzonej dn. 29/V czystego zysku składa mk. 5.493.

(Złożono w kantorze „Iskry" w Dąbrowie.)

Za nietaktowne zachowanie się w biurze magistratu m. Dąbrowy Szczepan Tuszyński złożył na powstańców mk 100.

DOKTÓR

Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królewej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu.

OKULISTA

D-r. medycyny

L. CWIBAK

BĘDZIN, ul. Kołłątaja Nr. 30 Erlicha.

przyjmuje chorych na oczy od $12\frac{1}{2}$—2 popoł. i od 6—$7\frac{1}{2}$ wieczór (w niedzielę od $12\frac{1}{2}$ — 1 popoł.)

Dr. med.

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne, specjalność: **choroby płuc**

SOSNOWIEC, Dęblińska 7.

przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

Ol. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz od 6—8 panie od 5—6.

Ul. Małachowskiego № 16.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wolant do sprzedania Starososnowiecka 26

Stanisława Zwolinska zgubiła dowód osobisty.

Kto posiada Iskrę z dnia 1. 5. 26 i 28/VI proszony jest o przyniesienie do administracji „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem,

Adam Dymowski zgubił paszport z portfelem.

Maszyna do szycia, wózek dziecinny do sprzedania. Ul. Chłodna 4 mieszkania 12.

Potrzebna panna lub wdowa, znająca język niemiecki do zajęcia się gospodarstwem domowem od 1 sierpnia. Pensja zależna od umowy. Ul. Szeroka Nr. 9, m. 13, P, Ritszhel.

Fortepjan koncertowy krótki czarny sprzedam. Dęblińska 11, prawa ojicyna parter.

Matrymonialne. Urzędnik, kawaler lat 38, przystojny, inteligentny szuka znajomości w celu matrymonialnym z panną lub wdową bezdzietną lat 25-32, przystojną, inteligentną; fotografja pożądana za zwrot której ręczę słowem. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia; "Zbyszko" poste-restante Będzin.

Poszukujemy wykwalifikowanego majstra piekarskiego jako przedsiębiorcę, któremu powierzymy wypiek chleba w fabrycznej piekarni. Oferty składać w redakcji dla „Przedsiębiorca piekarz".

Lipa Stanisław zgubił paszport niemiecki, bilet wojskowy rosyjski i kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin.

Biuralistka przyjmie zajęcie na popołudniowe lub wieczorowe godziny, posiada biegle stenografję' Zgłoszenia pod a, a do redakcji.

Rojewski Hieronim zgubił patent akcyzowy na 1 półrocze 1921 r.

Kasprzyk Józef zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Na dworcu kolejowym został skradziony 4 lipca żółty portfel z listami żołdu pociągu pancernego „Piorun". Znalazca zechce zawiadomić anonimowo na jakich warunkach może zwrócić papiery zawarte w portfelu. Adres Sosnowiec, Szefostwo Kolejnictwa. Komenda Dworca, porucznik Zalewski.

Zginęły dwa paszporty Antoniny i Natalji Wróblównych. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do redakcji „Iskry,'.

Zgubił fracht z Opatowskiego z 8-miu sztukami bydła w styczniu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Ludwik Skrzypczyk, Gołonóg.

Błaszkiewicz Teofil zgubił portfel i dowody wojskowe.

Osoba inteligentna do dzieci i gospodarstwa domowego potrzebna. Wiadomość w „Iskrze" w Sosnowcu.

Kościański Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i legitymację Nr. 299 na odznakę krzyża III Brygady.

Kalma Rotner zgubił paszport wydany przez konsulat polski w Marsylji i kartę powołania wydaną w PKU w Będzinie.

Sklep do sprzedania w Sielcu, Bukowa 13.

Kupię wózek dziecinny spacerowy. Wiadomość w „Iskrze".

Franciszek Wilman zgubił kartę zwolnienia.

Dziuk Teodor zgubił kontrolkę wydaną przez Stow. „Rzemieślnik".

Smoła i papa. Sprzedaż detaliczna. Jüngster, Jasna 1.

Masłoń Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie.

Adam Ejchejkrant zgubił kartę odroczenia wydaną w PKU Będzin.

Stanisława Szwebodzińska zgubiła paszport,

Maszyny do szycia reparuje. Racławicka Nr. 15 Tatarczuch.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.